W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

EXPRESS CODZIENNY

[illegible]

10 GR.

Sobota 29 maja 1937 r.

Anglia zmienia rząd

Premier Baldwin dowcipem pożegnał Izbę Gmin

LONDYN. Stanley Baldwin był w czwartek po raz ostatni w Izbie Gmin i po raz ostatni zabrał głos z ławy rządowej. Było to wystąpienie bardzo krótkie i zawierało jedynie odpowiedź na interpelację w sprawie przyszłych diet posel skich.

Premier oświadczył, że diety te, które w r. 1911 ustalone zostały w wysokości 400 funtów szterlingów rocznie, okazały się dziś nie wystarczające wobec obowiązków, jakie spadają obecnie na posłów do Izby Gmin, wskutek czego rząd postanowił zaproponować Izbie podniesienie diet do 600 funtów rocznie.

Powstającemu z ławy rządowej premierowi zgotowano żywiołową owację, w której wzięli udział zarówno posłowie większości rządowej, jak i opozycji.

Gdy interpelant zapytał następnie Baldwina czy w przyszłym tygodniu odbędzie się debata parlamentarna nad tą sprawą, premier odpowiedział dowcipnie, że nie przystoi mu przesądzać dziś tego, co dziać się ma w Izbie w przyszłym tygodniu.

Ta żartobliwa aluzja do dzisiejszej rezygnacji ze stanowiska szefa rządu wywołała powszechną wesołość i Baldwin opuścił Izbę Gmin pod znakiem dowcipu, co jest tak bardzo charakterystyczne dla jego sposobu bycia oraz dla angielskich stosunków.

LONDYN. — Wczoraj rano premier Baldwin udał się do pałacu w Buckingham, by złożyć królowi swą dymisję.

Król, który przyjął dymisję premiera, zgodnie z radą Baldwina zawezwał do siebie kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, by powierzyć mu misję utworzenia nowego rządu.

Neville Chamberlain przyjął zaofiarowaną mu przez króla misję tworzenia nowego rządu.

Co do spodziewanych zmian, oczekiwana jest przede wszystkim zmiana teki przez sir Samuela Hoare'a. Pierwszy lord admiralicji porzucić ma swój obecny resort i objąć stanowisko ministra spraw wewnętrznych na miejsce sir John Simona, który w spadku po Chamberlainie obejmie kanclerstwo skarbu.

Nominacja sir Samuela Hoare'a na stanowisko min. spraw wewnętrznych byłaby bardzo znamienna, gdyż wskazywałaby, że nie kto inny, lecz Hoare upatrzony jest na przyszłego premiera.

W hierarchji gabinetu brytyjskiego stanowisko ministra spraw wewnętrznych jest bardzo wysokie i zazwyczaj liczone jest w kolejności jako trzecie, t. j. zaraz po kanclerstwie.

Otwarcie największego mostu

SAN FRANCISCO. — We czwartek dokonano tu uroczystego otwarcia ruchu pieszego na największym moście wiszącym świata, przerzuconym przez Złotą Bramę w San Francisco.

Tragedia lotnicza

Donoszą z Santa Maria (Kalifornia) iż spadł na tamtejszym lotnisku, wkrótce po starcie, samolot pasażerski. Pilot i 3 pasażerów, w tym dwie kobiety ponieśli śmierć.

Tradycyjna procesja w Spale

Tradycyjnym zwyczajem zainicjowana przez P. Prezydenta R. P. odbyła się w rezydencji spalskiej procesja Bożego Ciała.

Uroczystość celebrował ks. płk. Jan Humpola, przyboczny kapelan Pana Prezydenta w asyście proboszcza z Inowłodzia ks. Stanisława Kolwskiego.

Celebranta prowadził P. Prezydent R. P. w asyście p. wicepremiera Kwiatkowskiego, szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego. Dalej prowadzili ks. Humpolę: starosta rawski Stefan Modliński, nadleśniczowie lasów spalskich Koziński i Petrykowski, prezes Domu Ludowego w Królowej Woli Michał Składowski i zarządca rezydencji Stanisław Rządzki.

W kaplicy, podczas procesji śpiewał chór kompanii zamkowej, wychowankowie bursy spalskiej im. Michaliny Mościckiej oraz dzieci szkoły w Smardzewie.

W uroczystości, która zakończyła się błogosławieństwem wojska wzięła udział małżonka Pana Prezydenta p .Maria Mościcka.

W procesji postępowali: personel lasów spalskich, okoliczne straże pożarne i rzesze ludu w malowniczych strojach.

Przyśpieszona ewakuacja Madrytu

Gwałtowne bombardowanie Majorki

WALENCJA. Rada ministrów, która obradowała wczoraj od godz. 18-ej do północy uchwaliła przyśpieszyć o ile możności ewakuację Madrytu i uchwalono zmiany w postępowaniu przed trybunałami ludowymi.

Minister spraw zagr. omówił przychylną atmosferę, jaka powstała w Genewie po wręczeniu członkom Ligi białej księgi o interwencji wojskowej Włoch.

WALENCJA. Ministerstwo Obrony Narodowej podaje, iż 9 samolotów rządowych bombardowało miejscowość Palma na Majorce. Jedna z bomb zatopiła statek handlowy przed wejściem do portu Palma i uszkodziła kilka łodzi, znajdujących się w pobliżu, a przeznaczonych przez powstańców do przewożenia żołnierzy.

Samoloty zrzuciły nadto bomby na koszary i komendę placu, wyrządzając znaczne szkody.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne urzędowo donosi:

W dniu 26 maja r. b. niemiecki torpedowiec „Albatros" stojący na redzie portu Palma de Mallorca był przedmiotem ataku bombowego hiszpańskich samolotów rządowych, które bombardowały w tym samym czasie miasto i port.

4 bomby padły w pobliżu torpedowca, stwarzając duże niebezpieczeństwo dla okrętu. Atak samolotów rządowych nabiera szczególnego znaczenia, jeśli się zważy, że na redzie portu w owej chwili nie było żadnego okrętu powstańczego.

Tego rodzaju ataki — donosi Niemieckie Biuro Informacyjne — zagrażają w poważnym stopniu bezpieczeństwu niemieckich sił morskich, które w interesie pokoju światowego pełnią służbę na wodach hiszpańskich, biorąc udział w kontroli międzynarodowej.

BILBAO. Korespondent Havasa donosi, że powstańcy zaciekle atakowali pozycje rządowe pod Ghibiarri i San Pedro przy poparciu lotnictwa, artylerii i czołgów.

Krwawe zajścia u Forda

DETROIT. Przedstawiciel demokratów Robinson zażądał od Kongresu stanu Michigan przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść, jakie wydarzyły się w zakładach Forda.

Według ostatnich doniesień zajścia te miały przebieg poważniejszy, niż to pierwotnie donoszono. Poza dwiema osobami ciężko rannymi około 40 osób miało odnieść kontuzje.

Zaginął lotnik na Biegunie

MOSKWA. Agencja Tass donosi: Informacje otrzymane od dr. Schmidta w sprawie zaginięcia pilota Mazuruka brzmią: W okolicy Bieguna wszystko było w najzupełniejszym porządku, lecz żadnych informacyj o zaginionym lotniku nie otrzymano.

Według opinii prof. Schmidta Mazuruk lądował bez wypadku w okręgu polarnym, lecz nie może dać znać o tym, gdyż nie ma na pokładzie samolotu radiotelegrafisty. Prawdopodobnie aparat nadawczy jest uszkodzony.

Burza śnieżna na Biegunie trwa, uniemożliwiając loty. Z chwilą wypogodzenia się prof. Szmidt zamierza zorganizować poszukiwanie Mazuruka przez wszystkie samoloty.

Strajk w Ameryce rozszerza się

Komitet wykonawczy robotników przemysłu stalowego uchwalił strajk we wszystkich fabrykach trzech wielkich niezależnych towarzystw w Stanach Ohio, Illinois, Pensylwania, New York i Indiana.

Strajk rozpocząć się ma o g. 23-ej według czasu miejscowego i obejmie 80,000 robotników.

Związek robotników przemysłu stalowego, należący do organizacji przemysłowej Lewisa, domaga się uznania przez towarzystwa jego wyłącznego prawa do prowadzenia rokowań w sprawach robotniczych.

Boże Ciało w Warszawie

Piękne i podniosłe uroczystości

Dorocznym zwyczajem Święto Bożego Ciała uczciła Warszawa pięknymi i podniosłymi uroczystościami.

O godz. 10 rano w katedrze św. Jana ks. biskup Szlagowski odprawił nabożeństwo pontyfikalne, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, duchowieństwa, wojska, wyższych uczelni oraz olbrzymie tłumy wiernych.

Cały plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście wypełniły setki chorągwi kościelnych i pocztów sztandarowych korporacyj akademickich, związków robotniczych, cechów rzemieślniczych i t. p.

Po nabożeństwie ks. Nuncjusz Filip Cortesi poprowadził procesję przez plac Zamkowy do kościoła św. Anny, a następnie do kaplicy Warsz. Tow. Dobroczynności do kościoła św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu oraz w powrotnej drodze do ołtarza przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej.

Dostojnego celebransa prowadzili kolejno: pp. minister oświaty prof. dr. W. Świętosławski i minister sprawiedliwości Witold Grabowski, wicemarszałek Senatu Makowski i wicemarszałek Sejmu Podoski, podsekretarze stanu W. Korsak i K. Morawski, gen. Kołłontaj Srzednicki i gen. Cehak, wicewojewoda K. Jurgielewicz i wiceprezydent miasta J. Pohoski, rektor U. J. P. prof. W. Antoniewicz i rektor Politechniki prof. Zawadzki.

W procesji wzięły udział oddziały wojskowe. Wojskowa warta honorowa postępowała koło baldachimu, a orkiestra wojskowa wykonała szereg utworów kościelnych.

Na zakończenie uroczystości dostojny celebrans ks. Nuncjusz Filip Cortesi przy kolumnie Zygmunta udzielił zebranym błogosławieństwa, po czym procesja przy śpiewie „Te Deum" powróciła do katedry.

Z powodu uroczystości Bożego Ciała ruch tramwajowy i kołowy w kilku punktach miasta rano i po południu był przerwany.

W godzinach popołudniowych przez miasto przeciągnęły liczne procesje z kościołów Św. Antoniego, WW. Świętych, Matki Boskiej Różańcowej, Św. Aleksandra, Wojciecha na Wolskiej. Bożego Ciała na ul. Grochowskiej, Św. Stanisława na Żoliborzu i Chrystusa Króla na Targówku i in.

Uczczenie pamięci Wielkiego Marszałka

przez utworzenie Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego

Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znalazło się 5 projektów ustaw załatwionych przez Sejm jeszcze podczas poprzedniej sesji, a mianowicie projekt ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego, projekt ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, dwie ratyfikacje międzynarodowe oraz projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia interesów ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks".

Wbrew oczekiwaniom nad dwoma pierwszymi projektami ustaw rozwinęła się obszerna dyskusja, co oczywiście nie przeszkodziło uchwaleniu ich w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Utworzenie Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego jest jedną z form uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka. Należy przy tym zauważyć, że fundusz ten istnieje i działa od kilku lat, powołany właśnie do życia przez Marszałka Piłsudskiego, który, jak przypomniał wczoraj sen. Jastrzębowski, wyraził się, że „dziczejemy" na odcinku kulturalnym.

Z żalem stwierdzali senatorowie, że sumy przeznaczone na popieranie kultury są nie wystarczające i apelowali do Rządu, by w większym stopniu uwzględniał potrzeby kulturalne.

Na czele Funduszu Kultury Narodowej, w myśl uchwalonego projektu ustawy, stać będzie Prezydent Rzplitej, dalej Prezes Rady Ministrów, Minister Oświaty oraz Marszałkowie Sejmu i Senatu.

Po wyczerpującej dyskusji, w której nie brakło pewnych momentów politycznych, projekt ustawy został uchwalony wraz z odpowiednią rezolucją.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, a więc projektu ustawy zmieniającego granice kilku województw, dłuższe przemówienie wygłosił sen. Jeszke, wskazując, że projekt zgłoszonej ustawy jednoczy w granicach wojew. poznańskiego, wszystkie ziemie, które znajdowały się w odrębie historycznego województwa wielkopolskiego, wypowiada się za nadaniem tej nazwy co zostanie przez ludność przyjęte z dużym zadowoleniem.

Mówca zgłasza więc poprawkę, która jednakże w głosowaniu nie uzyskała dostatecznej ilości głosów, wobec czego projekt ustawy uchwalono w brzmieniu rządowym.

Trzy dalsze punkty zostały uchwalone bez wymiany zdań.

A jednak sobotaż!

BERLIN. Sensację wzbudziła tu wiadomość nadeszła z Lakehurst, że komendant tamtejszego lotniska komandor Rosendahl wyraził wobec komisji ministerialnej dla zbadania przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburg" przypuszczenie co do możliwości aktu sabotażu.

Autobusy ruszyły w Londynie

LONDYN. — Po strajku, który trwał miesiąc, autobusy londyńskie wczoraj o godz. 4 rano wyruszyły na miasto

Jak będzie odbudowany Zułów

miejsce urodzenia Marszałka Piłsudskiego

W Zułowie, w miejscu urodzenia Marszałka Piłsudskiego, bawi komitet odbudowy Zułowa z min. Kościałkowskim i wice-ministrem Bobkowskim na czele.

Prace nad obudową Zułowa, prowadzone od dawna weszły w końcowe stadium realizacyjne. Komitet odbudowy zapoznał się stanem prac wykonanych, a dalszy ich rozwój omówił projektodawca inż. arch. Romuald Gutt, który przedstawił dokładnie plan zadrzewienia, szczegółów architektonicznych i krajoznawczych.

Według tego projektu podkreślone i wydobyte zostaną te szczegóły starego Zułowa, które są dla niego istotne, jak: fundamenty dworku, w którym się Marszałek urodził, otoczenie roślinne i krajobrazowe.

Punktem centralnym całości stanie się historyczne miejsce, na którym stał dom rodzinny i zostanie ono wyniesione nad otoczenie rodzajem pewnego tarasu, do którego prowadzić będzie kilka stopni. Fundamenty samego dworku zostaną nieco wydźwignięte, tak, że dokładnie będzie widoczny rozkład pokojów historycznego domu.

Dookoła fundamentów zostanie utworzone półkole wolnego placu, na którym znajdzie się miejsce dla publiczności.

Na wprost fundamentów domu zostało zachowane półkole dawnego podjazdu do dworku, które będzie izolowane zielenią i trawnikami na znak, że nikt już więcej przed ten dworek nie zajedzie.

Do właściwego Zułowa prowadzić będzie aleja wysadzana brzozami i lipami, wstępem do której będzie rodzaj wjazdu utrzymanego w charakterze raczej nowoczesnym.

Stary krzyż drewniany przy wjeździe do Zułowa, pamiętający tradycje romantycznej epoki powstań narodowych będzie mocnym akcentem przy przejściu do Zułowa właściwego.

Wizyta marsz. Blomberga w Italii

ma duże znaczenie polityczne

BERLIN. Mimo zapewnień, że podróż marszałka Blomberga do Rzymu stanowić będzie tylko rewizytę kurtuazyjną, nie należy wątpić, że da ona okazję do poruszenia szeregu zagadnień polityki międzynarodowej.

Zagadnienia te będą niewątpliwie raczej natury politycznej, niż wojskowej. Za najgłówniejszy punkt uważać należy odpowiedź na propozycję angielską przerwania akcji zbrojnej w Hiszpanii.

Jak wiadomo, w ostatniej rozmowie między ambasadorem brytyjskim w Berlinie, a min. von Neurathem ten ostatni chociaż dał odpowiedź w zasadzie przychylną, lecz raczej wymijającą.

Rządowi angielskiemu zdaje się jednak bardzo zależeć na doprowadzeniu do zawieszenia broni w Hiszpanii i jak słychać ambasador brytyjski już w najbliższym czasie zamierza ponownie zapytać rząd niemiecki o jego stanowisko w tej sprawie.

Rząd Rzeszy niewątpliwie będzie się czuł daleko bardziej związany swymi stosunkami z Rzymem w kwestii hiszpańskiej, aniżeli w jakiejkolwiek z dotychczas poruszanych spraw. Nie należy więc wątpić, że tematy te stanowić będą przedmiot wymiany zdań, którą przeprowadzi marszałek Blomberg w Rzymie.

Mnożą się samochody w Addis-Abebie

„Le Matin" zwraca uwagę, na znaczne powiększenie liczby samochodów w Addis Abebie po zajęciu miasta przez Włochów.

Za panowania Negusa Addis Abeba miała tylko 300 samochodów, obecnie zaś ma ich 8.700, z czego 6.900 ciężarowych.

Doniosłe orzeczenie

w sprawie płac za godziny nadliczbowe

Ogłoszone zostało doniosłe dla świata pracowniczego orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe.

Zdarzają się wypadki, iż przy zwalnianiu z pracy wypłacane są redukowanym za ich zgodą ryczałtowe odszkodowania za godziny nadliczbowe. W następstwie jednak pracownicy uznając, iż stała się im krzywda, występują do sądu o zasądzenie rzeczywistej należności.

Sąd Najwyższy uznał, że ryczałty takie są dopuszczalne i kto się na nie zgodził, nie może już później dochodzić pretensyj o dalsze wynagrodzenie.

Straszliwa katastrofa

podczas wyścigu lotniczego

OSLO. — W czasie wyścigu lotniczego Oslo — Christiansund 12 samolotów wpadło w gwałtowną burzę, spośród nich usiłowało przedrzeć się przez obszar burzowy, lecz skutkiem braku paliwa zmuszone były do lądowania.

Jeden pilot poniósł śmierć, dwóch zostało ciężko rannych, a dwóch ocalało wyskakując z samolotów ze spadochronami. Trzy samoloty zostały całkowicie zniszczone.

Małżonkowie utonęli

podczas katastrofy w zatoce gdyńskiej

W zatoce Gdyńskiej wydarzył się pierwszy w tym roku nieszczęśliwy wypadek zatonięcia yachtu.

Mały yacht koła Ligi Morskiej i Kolonialnej „Gryf 2" z załogą, składającą się z 3-ch mężczyzn i kobiety, w chwili gdy znajdował się w odległości 600 mtr. od mola w Babim Dole, zalany został przez dużą falę, powstałą wskutek silnej wichury, która nagle przyszła, i poszedł na dno.

Do brzegu zdołali dopłynąć dwaj mężczyźni, nie umiejący zaś pływać technik Urzędu Morskiego Walenty Szepielewicz z żoną Marią utonęli. Zwłoki ich wydobyte zostały przez rybaków oraz personel szpitala miejskiego w Babim Dole.

Yacht wyciągnięty został i przyholowany do kapitanatu portu przez holownik „Tytan".

Stręczył kelnerki do nierządu

Sąd w Kartuzach skazał go na rok więzienia

W powiatowym mieście pomorskim Kartuzach od szeregu już lat mieszkał Franciszek Paszke, który mimo swoich lat 60 nie przebierał w środkach, aby się wreszcie dorobić większej fortuny.

Od szeregu lat prowadził on w Kartuzach restaurację, przy której było kilka bocznych pokoików, w lokalu zaś kręciła się damska obsługa.

Wśród miejscowego społeczeństwa niejednokrotnie opowiadano sobie na ucho brzydkie rzeczy o właścicielu restauracji, miał on jednak widocznie szczęście, bo wszystkie jego ciemne sprawki uchodziły mu bezkarnie.

Wreszcie jednak przebrała się miarka i w marcu b. r. Franciszek Paszke osadzony został w więzieniu w Kartuzach. Onegdaj Sąd Okręgowy z Gdyni na sesji wyjazdowej w Kartuzach rozpatrywał jego sprawę.

Paszke odpowiadał przed Sądem za to, że w ciągu pięciu lat czerpał zyski z nierządu uprawianego w jego lokalu i przy jego pośrednictwie przez zatrudnione u niego kelnerki: Helenę Hellwig, Klarę Schwemin i Bronisławę Józefowicz.

Sposób stręczenia był bardzo prosty. Z chwilą gdy Paszke przekonywał się, że gość przybyły do jego restauracji jest już nieco podpity, a przy tym zasobny w gotówkę, podsuwał mu jedną ze swych bufetowych i proponował przejście do swego prywatnego mieszkania, sąsiadującego z restauracją, przy czym z góry pobierał „należność", bufetowa zaś ze swej strony namawiała gościa do fundowania drogich win i t. d.

Na oskarżonym ciąży również drugi zarzut, że szantażował niejakiego Jana Kruszyńskiego, grożąc mu, że doniesie władzom o rzekomym zniewoleniu żony Paszkego przez niego.

Kruszyński stwierdził, że nic podobnego nie było, celem jednak unikniçica plotek zapłacił mu 45 złotych zamiast żądanych przez Paszkego 300 złotych.

W wyniku rozprawy, podczas której przesunęło się 10 świadków, Sąd skazał Franciszka Paszkego na 1 rok więzienia, gdyż mimo że oskarżony do winy nie przyznawał się i zaprzeczał wszystkim zarzutom, to jednak przewód sądowy całkowicie mu winę udowodnił.

Groźba katastrofalnej powodzi

wisi nad krajem

Wyjątkowo nienormalne warunki cieplne i pogodowe w roku bieżącym mogą, jak przypuszczają meteorologowie, spowodować poważną powódź w okresie św. Jana.

Niewątpliwie po obecnych upałach nastąpi okres silnych burz i deszczów. Przepojone parą wodną powietrze, pod wpływem chłodnego powiewu od strony Syberii ochłodzi się, para skropli się i opady deszczowe mogą spowodować powódź.

Powódź może być katastrofalna. Zawczasu już obecnie wydano szereg zarządzeń. Nad całą sprawą czuwa Biuro Hydrograficzne przy Min. Komunikacji.

Wesoły kącik

Telefon u sąsiada

Właściciel sklepu, pan Rybka, aż trzązł się z oburzenia.

Personel w jego sklepie zbuntował się!!

Personel pana Rybki składał się z jednego subiekta Leona. Leon, dotychczas zawsze cichy, posłuszny, potulny, w poniedziałek z rana nagle zbuntował się i nie chciał wykonać polecenia szefa.

Bunt miał mniej więcej następujący przebieg.

— Zatelefonuj pan do Cytryna! — rozkazał szef.

— Nie chcę! — odpowiedział krótko subjekt.

— Rozkazuję panu jeszcze raz! Zadzwonisz pan, czy nie?

— Żebyś pan stanął nawet na głowie, też nie zadzwonię!

— Precz z mojego sklepu! — ryknął pan Rybka. — Pan u mnie więcej nie pracuje!

— Przepraszam! Bez wymówienia?! Zapłać pan odszkodowanie!

— Nie dostanie pan ani grosza!

*

Wyrzucony subiekt pobiegł na skargę do inspektora pracy, dokąd też wkrótce został wezwany pan Rybka.

— Jemu się nic nie należy!— oznajmił pan Rybka. — Wyrzuciłem go, bo nie wykonał mojego polecenia. Kazałem mu zatelefonować do klienta, a on się uparł i nie chciał.

Inspektor surowo spojrzał na subiekta.

— Dlaczego pan nie wykonał polecenia szefa?

— Panie inspektorze! — załamał ręce subiekt. — Czy pan wie do kogo szef mi stale każe dzwonić? Do ludzi, którzy nie mają telefonu!

Ja mu tłumaczę, że ten i ten nie ma telefonu, ale jego to nie wzrusza.

„Nie szkodzi, że nie ma. Ja kiś sąsiad ma na pewno! Poszukaj pan w książce telefonicznej, kto mieszka blisko i zadzwoń pan, żeby poprosili Cymermana!"

I ja musiałem parę godzin czytać książkę telefoniczną od początku i szukać według adresów, kto ma blisko Cymermana telefon.

To raz ten telefon był w komisariacie. Poszli po tego klienta i go wsadzili do więzienia, bo zastali u niego potajemną gorzelnię.

Ten klient potem przyszedł i wybił mi parę zębów.

Innym razem trzeba było dzwonić do Przepiórki, to najbliższy telefon był na cmentarzu. Ten, co przyjmował telefon, źle zrozumiał i, zamiast iść po Przepiórkę, posłał po niego karawan.

Przepiórka przyleciał i też mnie obił żelaznym gwichtem. Wogóle przez te telefony do ludzi, którzy nie mają telefonów, ja już straciłem połowę zębów.

A ostatnio pan Rybka kazał mi dzwonić do Cytryna i się okazało, że najbliższy telefon jest w domu wariatów. Więc ja już nie chciałem ryzykować nie chciałem narażać życia i oświadczyłem szefowi, że nie będę dzwonił.

— Albo się dba o szefa, albo się dba o życie! — wybuchnął szef. — Kto panu płaci?! Życie?!... Nie! Ja panu płacę! I pan musi dbać o szefa, a nie o życie! Przyjmuję pana z powrotem. Ale żeby to było ostatni raz!

— A czy pan szef — spytał lękliwie Leon — już mi nic każe dzwonić do Cytryna przez dom wariatów?

— Nie! Zbadałem sam w książce telefonicznej. Do niego można również dzwonić przez ogród Zoologiczny.

Napoleon Sądek.

Taksa egzaminacyjna w liceach

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło taksy egzaminacyjne dla liceów otwieranych z nowym rokiem szkolnym 1937/38.

Opłata egzaminacyjna dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie do liceów ogólnokształcących wyniesie zł. 10.

Równocześnie określono opłaty egzaminacyjne przy kończeniu gimnazjów prywatnych bez praw państwowych. Opłata za t. zw. małą maturę wynosić będzie zł. 40. To samo dotyczy egzaminów dla eksternistów.

Król Karol nadal chory

BUKARESZT. Urząd marszałka dworu ogłosił następujący komunikat: W stanie zdrowia króla Karola nie nastąpiła żadna zmiana.

Pożar zniszczył 100 domów

ANKANA. Pożar zniszczył 100 domów w Ciakal w wilajecie Kastanonu. Dwie osoby zginęły w płomieniach.

Świat pracy ugina się pod ciężarem świadczeń publicznych

Zapowiedź wprowadzenia nowego podatku komunalnego wywołała zrozumiałe poruszenie w organizacjach pracowniczych. W związku z tym odbyło się wczoraj posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, na którym rozważono sytuację zarówno z punktu widzenia interesów samorządu terytorialnego, jak i z punktu widzenia pracowniczego.

W wyniku dyskusji wypowiedziano się jednomyślnie przeciw wprowadzeniu nowego podatku, który wobec stale zwyżkujących kosztów utrzymania, byłby nie do zniesienia, a jednocześnie wyrażono pogląd, że naprawa finansów samorządowych winna się odbyć w postaci gruntownej przebudowy obecnego systemu podatkowego.

Stanowisko to zostało ujęte w formie uchwały, za którą się wypowiedzieli zarówno pracownicy państwowi, jak prywatni i samorządowi:

„W Sejmie rozpatrywana jest nowela do ustawy o finansach komunalnych, która między innymi przewiduje nowe obciażenie znacznej części warstwy pracowniczej i robotniczej na rzecz samorządu terytorialnego.

Zamiar obciążenia nowymi podatkami ludzi pracy jest konsekwencją stałego uchylania się warstwy posiadających od świadczeń na rzecz samorządu w stopniu odpowiadającym ich rzeczywistym możliwościom.

Potwierdza to przebieg dyskusji nad projektem noweli w czasie sesji zwyczajnej Sejmu, gdzie przedstawiciele sfer posiadających zwalczali gwałtownie wprowadzenie nowego podatku na rzecz samorządu od gruntów niezabudowanych w miastach.

Położenie warstw pracowniczych uległo w ciągu ostatniego roku dalszemu znacznemu pogorszeniu. Wpłynęła na to poważna zwyżka cen nie zrównoważona odpowiednim podwyższeniem płac i uposażeń. W tym stanie rzeczy Centralna Komisja Porozumiewawcza, reprezentująca pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, stwierdza, iż niedopuszczalnym jest wprowadzanie nowych obciążeń w stosunku do warstw pracujących, a równocześnie uważa za swój obowiązek przestrzec przed skutkami społecznymi i gospodarczymi jakie projekty te wywołać mogą.

Potrzeba gruntownej reformy finansów komunalnych nie może budzić żadnych wątpliwości. Reforma ta winna przewidywać równomiernie i stosunkowe obciążenie stanu majątkowego i dochodów wszystkich obywateli, obowiązanych do świadczeń na rzecz samorządu terytorialnego, a poprzedzona być winna przywróceniem właściwego samorządu".

Nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych

zakończone surowym wyrokiem

Spośród 22 oskarżonych, tylko 2-ch uniewinniono

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w olbrzymim procesie o nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych. Skazani zostali: dyrektorzy Posko - Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa Antoni Hoppen, byly w.-cedyrektor kolei, na 3 lata więzienia, Ryszard Jacobini na 2 lata i 4 miesiące więzienia i Ludwik Gelblum na 3 lata więzienia — wszyscy za oszustwa przy dostawach podkładów.

Kary te są już zlagodzone na podstawie amnestii, gdyż poszczególne były w swym wymiarze większe. Amnestia pochłonęła takie wymierzone im po 100.000 zł. grzywny. Dwaj kierownicy nasycalni: Andrzej Berezowski i Borys Żydenko skazani zostali, również po zastosowaniu amnestii, po roku więzienia, a Stanisław Niemiński na 9 miesięcy więzienia.

Większość urzędników, zasiadających na ławie oskarżonych pod zarzutem łapownictwa, została skazana na kary od 6 miesięcy więzienia.

Najwyższy wymiar kary dostali dwaj urzędnicy Ministerstwa Komunikacji inż. Robert Ejchler i inż. Edward Weiss, których sąd skazał po 3 lata więzienia, ze zmniejszeniem na mocy amnestii o połowę.

Ogółem spośród 22 oskarżonych uniewinnieni zostali tylko dwaj. W stosunku do trzech sąd umorzył postępowanie wobec przedawnienia ścigania, bądź wyrokowania, a w stosunku do 4 sąd darował orzeczone kary po 6 miesięcy więzienia.

Od Hoppena Jacobiniego i Gelbluma zasądzone zostało powództwo cywilne na rzecz Skarbu Państwa w wysokości przeszło 3.807.000 zł.

Ci sami oskarżeni zostali skazani na uiszczenie po 10.160 zł opłat sądowych i 38.800 zł kosztów wpisu od powództwa.

W ustnych motywach przewodniczący w-prezes Poremkiewicz podniósł, że wina oskarżonych dyrektorów P.B.T. odnośnie popełnianych przez nich oszustw na szkodę P.K.P. została całkowicie udowodniona. Oszustwo tkwiło nie tylko przy wykonywaniu ale i przy zawieraniu umowy o dostawę podkładów kolejowych.

Z drugiej strony P.B.T. wytworzyło system łapownictwa. To wielkie zło będące zamachem na administrację państwową, zakorzeniło się wśród tych, których obowiązkiem było kontrolowanie dostaw.

Największa kara dotknęła dwóch inżynierów kolejowych, którzy nie bacząc na swe uposażenia — otwartą ręką przyjmowali łapówki od P. B. T.

Autobus wpadł pod pociąg

BUKARESZT. Na przejeździe kolejowym między stacja mi Feldisara i Apahida, w pobliżu Brasov, wpadł pociąg na autobus. 6 osób zostało zabitych a 25 rannych, spośród których stan 7 jest beznadziejny.

GIEŁDA

Dewizy: Holandia 290.55; Berlin 212.78; Bruksela 89.20: Gdańsk 100.20; Londyn 26.11; Nowy Jork 5.28.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. 63.25: 5 proc. poż. prem. inwest. 84,00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 58,75; 4 proc. poż. konsolid. 55,75; 4 proc. poż. konsolidacyjna 53,25.

Akcje: Bank Polski 101.50: warsz. Tow. fabryk cukru 29,75; Węgiel 18,50; Lilpop 12.40; Ostrowiec 23,50; Starachowice 28.50,

RADIO

SOBOTA, 29 maja 1937 r.

6.30 Pieśń majowa. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacji. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Koncert mandolinistów. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10–11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 13.00–14.00 Przerwa. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Bajka o trzech siostrzyczkach". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Parafrazy i fantazje na tematy dawnych melodii. 17,00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Wesołe melodie (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Śląska pieśń żołnierska. 20.00 Schubert w transkrypcjach fortepianowych. 20,20 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. P. R. 2200 „Ministerstwo humoru". Wesoła Syrena. 22.30–23.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 Wiadomości z życia stolicy 14.10–15.30 Weber i Schubert (płyty). 23,05–24.00 Muzyka

Tarapaty pana taty

Ucieszne przygody Walentego Grypki

Nie pojechali śmy na koronację, pojedziemy przynajmniej na wystawę do Paryża





Osyp Fiodorowicz przesłuchał lokatorów domu, w którym mieszkała Anastazja Gawriłowna i pytał ich, kiedy ją po raz ostatni widzieli. Nikt jej tego dnia nie widział. Tylko pewna młoda dziewczyna zeznała, że natknęła się na nią przy wyjściu, gdy wchodziła do domu w towarzystwie pary staruszków.

Osyp Fiodorowicz zakomunikował telefonicznie wynik przesłuchania Petersowi, który polecił mu wstrzymać się z wyważeniem drzwi do mieszkania Anastazji Gawriłowny aż do jego przybycia. W pół godziny po jego przybyciu drzwi stały otworem i Peters pierwszy wszedł do mieszkania.

234.

Wstrząsające odkrycie

Peters był niezmiernie zdumiony, gdy wszedł do mieszkania Anastazji Gawriłowny i stwierdził, że jest ono puste, że nikogo tu nie ma.

Czy szpiedzy uciekli wraz z Anastazją Gawriłowną? Ale jak to było możliwe, że nikt ich nie zauważył?

Peters rozejrzał się po pokoju. Jego spojrzenie padło na części garderoby, rozrzucone po pdłodze.

— Co to?

— To jasno wskazuje, że tu bardzo szybko się przebierano — wtrącił Osyp Fiodorowicz. — Uciekający w pośpiechu rzucili zdjętą odzież na podłogę.

Peters kazał wysunąć spod łóżka walizę.

— Och, co to za ciężka waliza! — rzekł Simon Iwanowicz, który wysunął ją spod łóżka.

Gdy ją otworzył, wszyscy stanęli wokół niej jak wryci. Przez chwilę w pokoju panowała grobowa cisza. W oczach Simona Iwanowicza pojawiły się łzy. Miał słabość do Anastazji Gawriłowny, w skrytości ducha kochał się w niej.

— Kanalie! — Peters pierwszy przerwał przygnębiające milczenie.

— Teraz wszystko dla mnie stało się już jasne— zauważył Osyp Fiodorowicz. — Spotkali Gawriłownę na ulicy, widocznie o niczym jeszcze nie miała pojęcia, zwabili ją więc do jej mieszkania, i tu ją zamordowali.

Kilku czekistów wyciągnęło jej zwłoki z walizy. Jej twarz stawała się już sina, a oczy były szeroko rozwarte.

— Jeśli nie ujmiemy tych dwojga, nie zasługujemy na miano rewolucjonistów — rzekł ostro Peters.

Już od dawna w Moskwie nie przeprowadzano takich obław i rewizji. Ulice były wprost oblegane przez czekistów i żołnierzy. Nie było przechodnia, którego by nie wylegitymowano i nie obszukano. Więzienie przy Cze-ce było po brzegi wypełnione podejarzanymi osobami. Trzy doby trwały rewizje i aresztowania, mimo to pary niebezpiecznych szpiegów angielskich nie ujęto. Zniknęli, jak kamień w wodzie.

* * *

Anna Morette i James po opuszczeniu domu przy Kamiennej skręcili w pierwszą boczną ulicę i tam wsiedli do auta.

Polecili szoferowi jechać na dworzec Smoleński. Za godzinę bowiem odchodził pociąg do granicy łotewskiej.

Na dworcu panowało wielkie ożywienie. Pociąg, który miał odejść do łotewskiej granicy, stał już na peronie. Pasażerowie starali się szybko wydostać na peron, ale przy wyjściu stali czekiści, którzy legitymowali każdego z pasażerów i przeprowadzali rewizję osobistą.

James i Anna Morette natychmiast to zauważyli. Co należało teraz uczynić? Jak tu się wydostać na peron? Wprawdzie wyglądali jak czekiści, ale nie posiadali przy sobie dokumentów. Co będzie, gdy ich zapytają o legitymację? Wówczas zostaną zdemaskowani!

A czas mijał, już pół godziny pozostawało do odejścia pociągu. Co należało uczynić? Zaraz może zacząć się obława na samym dworcu.

Gdy ludzie znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie, przypominają sobie o takich rzeczach, o których dawno już zapomnieli. Drobnostki, nic nieznaczące epizody wyłaniają się nagle z pamięci.

I stojąc tak w ścisku panującym na dworcu, Anna Morette przypomniała sobie nagle pewien wypadek, o którym czytała w gazetach przed wojną, gdy wraz z ojcem mieszkała w Petersburgu. Wówczas rewolucjoniści, których otoczył gęsty kordon policji, nie tracili zimnej krwi i zdołali przedrzeć się przez ten kordon.

— Dlaczego w danej chwili Anna Morette nie miała skorzystać z tego fortelu? Nie było przecież innej rady, może kawał ten się uda.

— Tonący brzytwy się chwyta — dodała Anna Morette z gorzkim uśmiechem.

Anna Mrette i James wcisnęli się w kąt dworca. Tam było mniej ludzi. Nagle zauważyli dwóch starszych panów, którzy siedzieli na walizach i rzucali dookoła siebie niespokojne spojrzenia, jak gdyby się czegoś obawiali.

I oni rzeczywiście mieli powody do strachu. W podwójnym dnie walizy były ukryte dolary, które zamierzali przemycić przez granicę.

Bystre oko Jamesa od razu spostrzegło, że osobnicy ci obawiają się czegoś.

— Zaaresztujemy tych dwóch — szepnął do Anny Morette, wskazując na dwóch starszych jegomościów, siedzących na walizie.

— James i Anna Morette zbliżyli się do dwóch mężczyzn i zażądali dokumentów.

— Proszę... proszę... — rzekli obaj prawie że jednocześnie i wyciągnęli z kieszeni swe paszporty, będąc przekonani, że mają przed sobą prawdziwych agentów Cze-ki.

— Co wozicie w tych walizach? — zapytał James.

— Przecież widzicie... książki... odzież i inne różne drobiazgi.. — rzekł jeden z mężczyzn, otwierając walizę.

— Jesteście aresztowani! — wykrzyknął James, wyciągając rewolwer, który zabrał Jakuszewowi.

— Dlaczego? Dlaczego? — obaj osobnicy zaczęli drżeć jak liście osiki. — Przecież nasze paszporty są w zupełnym porządku?

— Nie zadawać tu pytań, a tylko iść za nami! — krzyknął James.

Na twarzach „aresztowanych" malowało się przerażenie i rozpacz.

Dźwigając walizę, ruszyli z miejsca wolnym krokiem. Po obu stronach szli Anna Morette i James, trzymając w ręku rewolwery gotowe do strzału.

— Na peron — rzekł James do „aresztowanych"...

Dalszy ciąg jutro.

Nowela

PEWNOŚĆ SIEBIE

Tylko bardzo niewielu ludzi w małym Fairview widziało banknot tysiąc dolarowy. I Armstrong, schylając się po banknot leżący na chodniku, przypuszczał w pierwszej chwili, że to banknot dziesięcio dolarowy. Ale gdy rozpostarł banknot, stwierdził, że jest bardzo długi i było na nim wydrukowane wielkimi literami „tysiąc dolarów".

Zbliżyła się godzina dziewiąta i był to piątek. Henry znajdował się w drodze do biura French i Jones. Towarzystwo ubezpieczeń, w którym pracował od lat, ostatnio zredukowano część personelu i zawiadamiano o tym zawsze w piątek. Z tego względu Henry był dziś szczególnie przybity i z opuszczoną głową szedł do biura.

Ale gdy znalazł banknot od razu zmieniło się jego usposobienie, znów znalazła się w nim dawna pewność siebie i energia. Pewnym krokiem przekroczył próg biura, jak gdyby całe przedsiębiorstwo należało do niego.

— Czy szef jest? — zapytał podniesionym głosem.

Gdy opowiedziano mu przecząco, rozkazał krótko:

— Proszę mu powiedzieć, że chcę z nim pomówić, wkrótce przyjdę...

Rzekłszy te słowa, opuścił biuro i udał się do redakcji jedynego dziennika wychodzącego w Fairview „Tribune". Tutaj zredagował ogłoszenie. Pisał, że znalazł tysiąc dolarów i że właściciel banknotu może się zwrócić po odbiór do niego, do Henry Armstronga. Ogłoszenie to kosztowało półtora dolara. Ale Henry poża znalezionym banknotem nie posiadał przy sobie ani jednego centa. Zapytał więc, czy może przynieść pieniądze po południu. Ponieważ kredytu nie można było udziolić bez zgody naczelnego redaktora, urzędnik udał się do niego, aby zapytać go o to.

— Młodzieniec ten znalazł tysiąc dolarów, a nie ma pieniędzy na zapłacenie ogłoszenia! Czy to nie komiczne! W naszem mieście nikt jeszcze nie znalazł tysiąca dolarów — oświadczył urzędnik.

Redaktor prosił, aby wprowadził do niego Armstronga.

— Posłuchaj pan, młodzieńcze — rzekł po kilku chwilach redaktor do Armstronga — jeśli pan nam opowie wszystkie szczegóły, napiszemy o tym i pan w ten sposób nie będzie musiał podawać ogłoszenia. Czy banknot leżał w portfelu?

— Nie, leżał zwinięty na chodniku.

— W takim razie, czym potrafi się wykazać jego prawdziwy właściciel. chyba jeśli będzie pamiętał jego numer.

— Pokażę panu banknot, — rzekł Henry, sięgając ręką do kieszeni.

— Nie, nie chcę go widzieć, i radzę panu, aby nikomu go nie pokazywał. Ktoś może dostrzec numer i później będzie żądał pieniędzy. Czy mogę pana jeszcze zapytać, co zrobi pan z pieniędzmi, gdy nie znajdzie się ich posiadacz?

— Niech całe miasto wie, że wówczas ożenię się z miss Dolly Summers. Czekamy z tym bardzo długo, ponieważ moja posada jest niepewna. Pięć dolarów otrzyma pastor, reszta pozostanie dla nas.

— Jest to bardzo ładna historia. Czy urodził się pan w Fairview, mister Armstrong?

— Tak, urodziłem się tutaj, ale sądzę, że nie pozostanę tutaj długo.

— Czy tak panu się nie podoba nasze miasto?

— Fairview jest miastem starców. Jest zarządzane przez starców, którzy przypuszczają. że to co czynią jest słuszne. My, młodzi jesteśmy innego zdania. Często rozmawiam z młodzieżą i każdy pragnie stąd uciec, udać się tam, gdzie ludzie idą z duchem czasu.

— Co pan chce powiedzieć?

— Na przykład to panie Joung, że pan niesłusznie postępuje nie ubezpieczając swoich aut, które rozwożą gazety po mieście. Pan powie że jest to panu nie potrzebne, ale właśnie to wskazuje dobitnie, że nie rozumie pan celu ubezpieczenia.

— Skąd pan wie. że nie jestem ubezpieczony?

— Nasze przedsiębiorstwo niejednokrotnie próbowało z panem nawiązać kontakt, ale pan się z tego wykręcał. Przepraszam, że śmiałem panu tak wszystko otwarcie powiedzieć, ale pan o to pytał. byłem więc tylko szczery... — z tymi słowy Henry opuścił redakcję.

Około dziesiątej Henry przybył do biura i z miejsca zapukał do gabinetu szefa.

— Chciałem panu oświadczyć, mister French, że porzucam posadę. Zaznaczam, że nie mam żalu do pana, ani do jego przedsiębiorstwa, ale system pracy uważam tu za zbędny. Znalazłem dziś tysiąc dolarów i poszukam nowej posady. Nie mogę dłużej znieść niepewności, panującej tutaj. Jeśli pan chce wysłuchać, to objaśnię mu dlaczego ludzie mego pokroju nie mogą tu wytrzymać.

— Bardzo chętnie — rzekł mister French — posłucham, co powie mi banknot tysiąc dolarowy.

— Właśnie jest to punkt zasadniczy, mister French. Gdybym nie miał pieniędzy, pan nie dowiedziałby się prawdy. Każdy z urzędników powiedziałby panu to samo, gdyby czuł się dość pewnie. Ale nikt nie chce ryzykować posady. I tak żyjemy z tygodnia na tydzień w niepewności i pytamy się kiedy przyjdzie na nas kolej, kiedy zostaniemy wymówieni, a z tego rodzi się strach i przygnębienie i to źle wpływa na bieg interesów, ponieważ klienci wyczuwają to. Interesy szłyby o wiele lepiej, gdyby pracownicy byli pewni siebie, gdyby nie drżeli przed własnym cieniem. To chciałem panu powiedzieć, niech pan mi wybaczy moją otwartość...

Nagle zadzwonił telefon: redaktor naczelny „Tribuny" chciał mówić z Armstrongiem.

— Niech pan mi wybaczy, że tak dziko zakończyłem z panem rozmowę, — rzekł redaktor. — Chciałbym jeszcze z panem pomówić na temat „Fairview miasto starców", czy nie zechciałby pan ze mną zieść obiadu?

— Bardzo chętnie. Będę mógł panu jeszcze wiele powiedzieć na ten temat. Co chce pan ubezpieczyć się u nas? Dobrze, powiem panu mister Frenchowi, aby wysłał kopie poprzednich projektów, a więc o wpół do pierwszej, do widzenia...

— Co Joung chce ubezpieczyć swoje auta? — zapytał French — przecież dotychczas odrzucał nasze propozycje.

— Dziś powiedziałem mu otwarcie co o nim myślę i widzi pan jaki skutek odnosi człowiek, gdy się niczego nie boi?

— Czy nie chciałby pan wziąć z sobą polisy i podczas obiadu przedłożyć ją Youngowi do podpisu. Nie chcę pana tracić, Henry. Niech pan zachowa pewność siebie, a ja wzamian za to podpiszę z panem umowę na trzy lata, podwyższę mu pensję sto dolarów miesięcznie i będę płacił pełną prowizię za tranzakcje, które pan przeprowadzi. Czy pan się zgadza?

— Zgadzam się — rzekł Henry z zadowoleniem.

Po tygodniu Henry ożenił się z Dolly Summers i całe Fairview było na ślubie. Banknotu tysiąc dolarowego. Henry jednakże nie zmienił, wisi w ramie nad jego biurkiem. Ma to zresztą swój powód. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że jest on sfałszowany.

Kupon porady prawnej

Kalendarz dnia

29 Maj

SOBOTA
Marii Magdaleny de Pazz. Teodozji.
Słowiański: Bogusława (wy).
Słońca wsch. 3.23, zach. 19.43.
Księżyca wsch. — 22.41, zach. 6.3.

HISTORIA PODAJE:

1453 Zdobycie przez Turków Konstantynopola.
1652 Kozacy biją Polaków pod Batohem.
1734 Upadek Gdańska zdobyw. przez Rosjan.
1861 Zmarł w Paryżu historyk J. Lelewel.
1918 Monsig. Ratti przyszły papież Pius XI przybywa do Polski jako wizytator Ap.

PRZYSŁOWIA:

„Gdy się przytrafi maj chłodny
Dla zbóż, win i traw wygodny".

KTO NIE WIE, ŻE:

Gołąb może obywać się bez jedzenia najwyżej 11 dni.

HUMOR TURECKI:

Hodża Nasr Eddin Effendi wchodzi pewnego dnia na kazalnicę, aby z niej nauczać.

— O mahometanie — woła — czy znanym wam jest przedmiot mojego kazania?

— Nieznany — odpowiedzieli wszyscy słuchacze.

— Jeżeli tak — odzywa się Hodża — to jakżesz mogę z wami rozprawiać o rzeczy nieznanej.

Tłumaczenie snów

P. Srebrna Perełka. Marzenia Pani ziszczą się częściowo. Czy ktoś Panią pokocha? Sen Pani wskazuje, że już durzy się w Pani pewien młodzieniec, szatyn. Czeka Panią kłopot w związku z pracą.

Aniuta Z. B. Wróżę tylko na podstawie snów i charakteru pisma. Na załączone pytania odpowiadam również tylko na podstawie opisanych snów.

Crepe - de - Chine. Czeka Panią komplement, lub pochwała. Otrzyma Pani list z Krakowa od mężczyzny. Rodzice znajomego są Pani życzliwi. W ciągu najbliższych dwóch lat nastąpi znaczna poprawa

P. Cygan. Sen Pański wskazuje, iż dużo Pan przecierpiał, z powodu kobiecej niewierności. Z tego powodu do dnia dzisiejszego jest Pan bardzo przygnębiony. Otóż komunikuje Panu, że przygnębienie Pańskie nie ma żadnych podstaw. Jest Pan typem mężczyzny, który ma duże powodzenie u niewiast, a kobieta, która Pana rzuciła, ma bardzo małą wartość, a ponad to chorobliwą skłonność do zmieniania swych adoratorów.

P. Emigrantka. Miesiąc lipiec przyniesie Pani duże szczęście. Serdecznie winszuję, choć nie wiem narazie, na czym to szczęście będzie polegało. Proszę unikać wysokiej blondynki, imieniem Zofia

P. Janeczka M. Spędzi Pani miłe chwile na łonie natury. Będzie Pani świadkiem zajścia ulicznego Proszę się wystrzegać pijanego. Będzie niespodziewana radość.

„Kuzynka". Proszę wystrzegać się kradzieży. Będzie komplement, lub pochwała. Miły nabytek. Powodzenie u mężczyzn.

Siostrzenica u „króla konserw"

zdobyła męża z rewolwerem w ręce

a obecnie porzuciła małżonka dla... innego

Wielki romans miłosny, który przed 6 laty zdawał przeobrazić się w wielką sensację towarzyską, teraz dobiega końca. Pani Alicja de Trafford, z domu Silverthone z Chicago, z pierwszego męża hrabina Janze z Paryża, rozwodzi się teraz ze swym angielskim małżonkiem, Raymondem Vincentem de Trafford, a więc rozwodzi się z tym samym mężczyzną, do którego przed 6 laty strzelała z rewolweru na Dworcu Północnym w Paryżu.

Hrabina de Janze, niezwykle bogata Amerykanka, siostrzenica chicagowskiego „króla konserw" Odgena Amoura, pobrała się przed 15 laty z francuskim hrabią Fryderykiem de Janze, który poza swym tytułem nic nie posiadał.

W roku 1931 hrabia z żoną udał się do Kenya na polowanie na lwy. Podczas podróży dołączył się do nich piękny młodzieniec mister Raymond Vincent de Trafford, potomek starej angielskiej rodziny szlacheckiej i zapamiętały myśliwy.

Między hrabiną a młodym Anglikiem zawiązała się bliższa znajomość, która później ciągnęła się jeszcze w Londynie i Paryżu.

Pewnego dnia Raymond de Trafford miał już dość starszej od niego hrabiny. Rozmówił się z nią i dał jej do zrozumienia, że jedzie do Anglii, aby stamtąd już nie wrócić.

Rozczarowana Amerykanka oczekiwała niewiernego kochanka na Dworcu Północnym i gdy go spostrzegła, oddała do niego 5 strzałów. Szóstą kulą przestrzeliła siebie, ciężko się raniąc. Uprzejmi sędziowie paryscy skazali ją za to na 6 miesięcy więzienia.

Dramat z Dworca Północnego przybrał zupełnie nieoczekiwany obrót. Hrabia de Jonze poczuł się oburzony w swej męskiej godności i rozwiódł się z żoną, a Raymond de Trafford, jako dżentelmen, ożenił się z kobietą, z którą wskutek jego winy rozwiódł się mąż.

Obecnie okazuje się, że kapryśna Amerykanka nie znala zła szczęścia małżeńskiego u boku Anglika. W najbliższych dniach sąd londyński rozpatrzy skargę rozwodową tej kobiety, która zdobyła sobie męża z rewolwerem w ręce, a która po 5 latach ma go już dość.



Niezwykła kara na szoferów

KRÓLEWIEC. Prezydent policji w Królewcu wydał ciekawe zarządzenie, mające na celu zapobieganie wypadkom automobilowym.

Kierowcy samochodów, którzy wykażą brak dyscypliny podczas jazdy, zmuszeni będą zaplombować swe motory w ten sposób, że będą mogli rozwijać jedynie maksymalną szybkość do 30 klm. na godzinę.

Zależnie od rodzaju przekroczenia czas zamknięcia motoru trwać będzie od 1 do 3 miesięcy..

Ożenił się ze... zmarłą!

Niezwykłe oszustwo spryciarza

Policja włoska wykryła w tych dniach niezwykły wypadek oszustwa, który wywołał wielkie wrażenie w Rzymie.

Pewien młodzieniec starał się o względy pewnej bogatej, 50-letniej kobiety, zamierzał się z nią nawet ożenić. Na jego nieszczęście kobieta ta wyzionęła przedwcześnie ducha

Ale młodzieniec nie zamierzał rezygnować z mienia zmarłej. Gdy nie mógł się ożenić z żywą kobietą, postanowił uczynić to samo ze zmarłą. Zatelefonował do urzędu stanu cywilnego i oświadczył, że jego narzeczona leży w agonii i pragnie się z nim pobrać zanim wyzionie ducha.

Prośbie jego uczyniono zadość i po pewnym czasie przybył do mieszkania zmarłej urzędnik stanu cywilnego. Urzędnik ten był krótkowzroczny i nie zauważył wcale, że kobieta, która ma wziąć ślub nie należy już do żywych ludzi.

Sprawa ta może nigdy by nie wyszła na jaw, gdyby jedyny syn zmarłej nie chciał stracić znacznej części mienia pozostawionego przez matkę i do którego rościł pretensje jego „ojczym". Zwrócił się do władz i zawiadomił je o nieuczciwej machinacji swego „ojczyma". Policja bliżej zainteresowała się tą sprawą i zaaresztowała przebiegłego młodzieńca.

Siwowłosy włamywacz

dokonał 1000 włamywań i napaści

Nowojorskiej policji udało się ująć niezwykle przebiegłego włamywacza, który w ciągu ostatnich 6 lat bezkarnie uprawiał swój „zawód".

Jest to siwowłosy mężczyzna, który nie stawiał żadnego oporu, gdy został przyłapany na gorącym uczynku i aresztowany. Nazywa się on Edgar Sanderson i zachowuje się jak dżentelmen. Zeznał komisarzowi policji, że w ciągu ostatnich 6 lat dokonał ponad tysiąca włamań i napaści. Oświadczył, że pracował na własną rękę i że nigdy nie miał wspólników. Sanderson uważał na to, aby nie przekraczać godzin „pracy". Pracował wyłącznie od 11 wieczór do czwartej nad ranem, a resztę czasu odpoczywał. Sanderson szczyci się tym, że podczas swej działalności złodziejskiej nie zranił ani jednego człowieka. Podczas włamania zabierał tylko pieniądze, klejnotów i innych wartościowych przedmiotów nigdy nie ruszał. W ciągu tych 6-ciu lat jego łupem padło wyłącznie 5000 dolarów. Dzięki jego miłemu obejściu służące otwierały żebrzącemu starcowi drzwi, co ten wykorzystywał dla swych złodziejskich przedsięwzięć.

Jedynym jego narzędziem pracy, była lina, która posiada 15 stóp długości.

Na małej wokandzie...

Jazda tramwajem

czyli: „Ludzie mają pomysły"

(A. E.) — Do tramwaju linii „5" wsiadła niejaka pani Janina Stępniak, z wielkim tłomokiem w ręku.

Usadowiła się wygodnie, poczem wyjęła z torebki dwudziestogroszową monetę:

— Daj pan bilet.

Konduktor spojrzał na tłomok.

— Musi pani za dwa bilety płacić.

— Jakto za dwa?

— Bo jeden za tłomok.

Pani Janina zakipiała oburzeniem.

— Znakiem tego tłomok także samo pasażer? — krzyknęła.

— Nie pasażer, ale wedle przepisów za taki wielki tłomok się płaci.

— Jak pragnę wolności, nie do wytrzymania z wami! Co raz to nowe ekspensa wymyślają. Kiedy takie prawa wyszli, że za tłomok się płaci?

— Już dobre parę lat.

— A co mie pan zrobisz o ile nie zapłacę?

— Wyproszę panią z tramwaju.

— A niechże was kolka! — denerwowała się pani Janina. Za dwa bilety mam bulić! Ale skoro jeżeli już muszę, to wyłaź, Kaziu. Po cholerę masz się dusić w tłomoku? I tak mie kosztuje.

Tłomok drgnął, i ku niebywałemu zdumieniu pasażerów, wygramolił się zeń spory chłopaczek.

×

Sprowadzony policjant sporządził pani Janinie protokół, na skutek którego stanęła przed sądem, jako oskarżona o usiłowanie dokonania szalbierstwa.

Sąd skazał ją na trzy dni aresztu z zawieszeniem, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność.

Tajemnica numeru 37990

Niezwykłe wypadki jasnowidzenia

Spieszymy donieść naszym Czytelnikom o nowym dowodzie niezwykłego daru jasnowidzenia, jaki posiada autor naszego działu „porady życiowe" p. Rolf Nelson.

Kilka dni temu Rolf Nelson został zaproszony do pewnego domu, gdzie na życzenie obecnych zgodził się przeprowadzić seanse.

Po spożyciu kolacji, zebrane towarzystwo przeszło do salonu. Ustawione krzesła półkolem, a jasnowidz zajął fotel stojący pośrodku i począł powoli zapadać w trans.

Obecni w napięciu wpatrywali się w Nelsona, który zdawał się być półprzytomny. Oczy miał zamknięte, a z piersi jego dobywało się co chwila ciężkie westchnienie.

Pierwsze milczenie przerwała pani domu.

— Czy możemy już zadawać panu pytania? — szepnęła cicho.

Rolf Nelson kiwnął nieznacznie głową .

Z ciszy i półmroku jaki panował w salonie wyleciały nagle głośne i dobitne słowa wypowiedziane przez kogoś z obecnych.

— Gdzie jest mój brat?

Rolf Nelson poruszył się niespokojnie. Pochylił głowę na piersi i przykrył oczy dłońmi.

— Brat... brat... — Józef — szeptał jasnowidz. Widzę go w ciemnym kurytarzu podziemnym. Idzie. Wchodzi do wagonu. Coś jakby pociąg czy tramwaj... Jedzie.

Jasnowidz zamilkł na chwilę a w pokoju zrobiło się tak cicho, że słychać było brzęczenie muchy. Wszyscy czekali z napięciem co nastąpi dalej.

Jasnowidz szepnął coś niewyraźnie, a potem już zupełnie głośno.

— Józef wychodzi z wagonu, idzie schodami pod górę. Wychodzi na ulicę. Wielka, szeroka ulica. Tłum ludzi. Niekończące się szeregi samochodów. Domy wysokie, tak wysokie, że nie widzę ich końca. Mówi do kogoś po angielsku, słyszę wyraźnie.

— Tak, tak — przerywa gwałtownie jasnowidzowi głos, który pytał o brata.

To fenomenalne, niesłychane. Pan go widział na prawdę. To mój brat Józef. Mieszka teraz w Ameryce, w Nowym Jorku.

Zdumienie obecnych nie miało granic. Kilka osób nie chciało wprost wierzyć, że jasnowidz nie znał nigdy tego pana i nie słyszał nic o jego bracie.

Głosy zdziwienia przerwała pani domu.

— Uciszcie się państwo, mam panu Nelsonowi coś ważnego do powiedzenia. Czy może pan znów zapaść w trans?

Rolf Nelson ociągał się z odpowiedzią.

— Dobrze — rzekł w końcu — ale musi to być ostatnie pytanie, gdyż jestem dziś bardzo wyczerpany i trans mnie męczy.

Obecni z ciekawością nadstawili uszu.

— Niech nam pan powie. numer loteryjny, który wyjdzie w bieżącym ciągnieniu?

— Tak, tak — przytaknęli inni.

Rolf Nelson siedział nieruchomo pogrążony w transie. Po chwili począł szeptać.

— Widzę cyfry. Dużo cyfr. Mieszają się, skaczą przed oczyma. Trudno mi ułożyć je w całość. Nie wiem jaka cyfra do czego należy... widzę... widzę... trójkę... potem siódemkę... dziewiątka! Jeszcze raz dziewiątka! Nie widzę co jest na końcu. Zdaje mi się, że jeszcze jedna dziewiątka. Nie... nie, nie dziewiątka. To zero! Widzę teraz wyraźnie!

—37990 — wykrzyknęli obecni.

Rolf Nelson drgnął jakby przestraszony, otworzył oczy i począł zwolna wracać do stanu świadomości. Na tym seans zakończono. Goście rozeszli się niebawem.

* * *

W kilka dni po seansie w gabinecie Nelsona zadzwonił telefon.

— Hallo! Kto mówi?

— Tu Przełęcki. Pan nie pamięta zapewne mojego nazwiska — mówił głos w aparacie. Byłem obecny na pańskim seansie u K.

— Czym mogę Panu służyć — zapytał Nelson.

— Przypomina pan sobie zapewne, że w transie podczas seansu wypowiedział pan pewien numer, który miał wyjść w obecnym ciągnieniu.

— Tak — odparł Nelson, ale nie pamiętam w tej chwili co to za numer.

— Tak, ale ja pamiętam — mówił Przełęcki. — Zapisałem sobie. Inni, obecni na seansie zrobili to również. Niech pan sobie wyobrazi moje zdumienie, gdy czytam dziś w gazecie, że na numer 37990 padła wygrana piętnastu tysięcy złotych!

14 zbrodniarzy uciekło z więzienia

Sprytnie dokonany podkop uszedł uwagi straży

Śmiałej i od dawna przygotowywanej ucieczki dokonali więźniowie osadzeni na długoterminowe okresy kary w więzieniu w Dubnie przy ul. Więziennej 2.

Więźniowie ci kopali tunel z ogrodzonego wysokim murem więzienia, a wiodący poza jego obręb. Wydobytą ziemię w niewyśledzony dotychczas sposób wynosili i zsypywali, bez wzbudzenia uwagi i podejrzeń.

Gdy tunel był już dostatecznie długi, więźniowie wykorzystali go dla wydostania się na wolność, czego dokonali w nocy z dn. 26—27 b. m., przebijając cienką warstwę ziemi, pokrywającą wylot tunelu.

Nocna inspekcja więzienna w celach przeprowadzona o godz. 1-ej po północy, stwierdziła, iż kika celi stoi otworem, skąd więźniowie, w liczbie 14-tu ulotnili się.

Zbiegli więźniowie zaliczeni byli do najgroźniejszych przestępców, między którymi znajdowali się słynni kresowi bandyci, mordercy i zawodowi koniokradzi.

Najprawdopodobniej organizatorami ucieczki byli bracia Moskalukowie, 30-letni Andrzej, skazany na 15 lat więzienia i 23-letni Teodor, również skazany na 15 lat. Cieszyli się oni mirem wśród współwięźniów, odgrywając rolę prowodyrów. Pozostali więźniowie są: 28-letni Jan Walczuk, 34-letni Iwan Szpak, 26-letni Hersz Kos, 23-letni Włodzimierz Wdowin, 33-letni Jan Lichaczow, 29-letni Szymon Krajewski, 25-letni Andrzej Łotowski, 25-letni Andrzej Grudziński, 31-letni Paweł Żuk, 34-letni Iwan Lewczuk, 22-letni Aleksander Korzeniowski i 30-letni Polikarp Krajewski, oraz dwaj wyżej wymienieni domniemani organizatorzy ucieczki.

Więźniowie skazani byli na kary od 12—15 l. więzienia. Za zbiegłymi zorganizowano pościg przy pomocy policji, oraz psów służbowych. Ze względu jednak na lesistą okolicę Dubna, pościg natrafia na przeszkody.

W związku z ucieczką tak groźnych przestępców zachodzi obawa, że pierwszymi ich czynami będzie zemsta na świadkach i policjantach, którzy przyczynili się w swoim czasie do ich ujęcia.

Z ramienia władz centralnych udaje się do Dubna specjalna komisja dla zbadania okoliczności tak rzadkiej w historii więziennictwa ucieczki.

Za zbiegłymi roztelegrafowano i roztelefonowano listy gończe, ze szczegółowymi rysopisami.

Pełna tabela 38 Loterii

IV klasa — 16-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 114747
Zł 10.000 na nry: 56475 128407 153244
Zł 5.000 na nry: 9476 77968 88082 116644
Zł 2.000 na nry: 6105 11957 13704 23098 28720 43821 54148 56295 58354 95643 114855 145174
Zł 1.000 na nry: 6014 12395 19692 25222 30659 37189 51539 54832 58241 63298 64925 77932 90154 93547 96188 98812 107021 110961 115347 117663 123125 137411 141711 145095 153425 162216 162920 168438 175616

Wygrane po 200 zł

31 32 227 66 316 63 87 438 564 779 947 1666 757 93 861 966 87 2431 521 96 827 29 952 89 3048 130 322 88 449 73 346 747 83 844 46 906 4169 229 348 461 571 691 763 855 934 41 52 5278 79 419 63 660 79 893 964 6407 36 38 39 550 770 876 911 7232 326 69 87 457 85 514 85 709 25 8115 75 413 562 989 9116 345 91 440 82 823 903 74

10471 569 655 88 855 11118 92 252 402 9 64 675 96 804 86 981 12349 426 67 854 13126 59 68 410 46 847 89 14159 710 60 802 31 15005 55 299 381 88 531 620 74 702 988 16049 107 91 96 238 335 85 493 20 34 578 743 800 65 81 17140 415 41 90 537 635 748 934 18058 254 630 19020 92 114 460 576 695 802 98 949

20204 396 842 905 21020 79 155 319 29 478 600 36 51 739 41 916 17 22046 97 193 212 18 344 428 82 534 48 761 851 922 23029 71 124 267 307 15 538 697 761 85 856 92 942 24036 185 296 852 71 25001 57 287 363 442 533 878 917 54 26273 330 72 409 745 889 27170 394 445 529 72 623 66 716 857 28028 131 265 380 85 500 93 944 29102 206 352 85 489 516 49 610 835 915

30228 304 433 69 693 857 912 60 31067 72 522 712 32233 340 94 905 64 33150 464 625 814 42 54 34232 334 455 67 701 12 997 35191 98 228 335 860 945 36113 17 260 446 580 783 868 964 37008 17 251 333 83 421 93 578 718 68 98 874 968 93 38247 75 339 86 708 935 39011 33 191 207 31 341 526 884 996

40000 141 93 239 66 400 36 70 644 727 930 41031 85 179 81 97 333 445 54 91 588 731 39 57 850 902 42073 88 456 696 708 90 810 99 934 43026 255 86 437 503 88 604 25 744 876 967 75 44255 339 56 510 723 40 863 992 45056 118 351 486 542 696 46104 18 99 202 525 649 73 739 83 801 6 91 938 47118 266 307 496 641 949 79 48147 65 225 28 358 492 694 735 973 93 49311 28 483 94 521 719

50103 13 362 433 41 665 74 761 84 812 81 88 999 51139 337 61 68 729 857 52101 34 97 206 316 506 979 83 53023 289 343 700 16 62 855 54071 73 179 467 99 700 884 942 66 55139 492 702 35 822 923 56037 645 715 912 57115 31 481 788 863 81 909 22 58194 206 435 68 585 93 610 67 59003 55 477 518 654 823 36 44 74 75

60053 56 112 269 311 12 26 42 425 64 514 630 39 758 823 85 900 61074 198 207 54 63 408 552 602 872 62282 96 735 40 873 93 63082 317 40 431 82 550 67052 77 301 10 83 515 40 663 710 824 39 84 65170 82 236 63 81 351 64 419 72 552 97 636 710 66170 85 301 28 83 417 615 80 788 870 977 67255 366 406 506 29 33 704 919 83 68194 247 74 75 310 494 543 83 928 69100 66 80 306 469 527 80 91 689

70109 260 306 53 492 542 35 723 42 845 71074 434 506 607 67 958 72127 391 99 611 49 722 804 34 73056 86 429 79 502 623 51 763 74075 199 225 53 541 75 692 702 75128 279 420 509 32 76139 91 524 52 72 603 74 745 90 77025 532 85 640 78164 90 201 94 409 21 527 807 79186 9 322 581 635 815 72 929 94

80054 243 73 363 423 51 602 836 939 81172 214 351 640 5 72 89 96 785 883 915 88 82014 69 161 242 402 5 871 914 83131 325 431 582 4 762 73 96 855 7 74 948 84043 52 111 328 591 976 87 85171 253 456 95 527 46 724 86160 74 310 591 780 806 87076 294 362 99 719 81 88014 163 93 336 412 80 611 51 891 89033 165 417 676 715 87 922

90072 157 302 481 525 657 73 896 909 91033 82 355 635 48 703 92152 238 490 569 627 951 93323 47 68 484 546 784 94068 166 277 531 618 815 957 83 95141 69 72 504 23 835 976 8 96002 159 299 305 93 740 89 97173 362 469 871 926 37 54 98267 74 626 8 822 971 99007 89 410 582 613 21 68 862 76

100260 408 618 28 735 58 824 101180 273 314 62 614 75 102028 73 343 524 629 63 103056 111 242 55 67 414 83 622 819 909 38 104101 71 232 85 624 49 720 83 105103 223 571 90 1 679 781 822 41 5 106145 97 216 32 47 379 409 533 5 744 812 23 56 948 92 107003 70 121 80 298 368 441 62 529 66 656 709 108087 525 78 704 817 46 109000 72 181 297 354 539 643 78

110172 256 78 387 432 82 611 28 34 8 855 111148 351 602 731 44 928 41 112006 213 24 74 80 436 725 113041 72 93 141 248 438 568 114304 478 814 38 87 933 91 115231 380 403 116066 196 221 25 490 93 506 641 70 75 117095 147 285 397 408 68 651 755 803 5 37 980 118082 128 269 335 900 2 17 119005 47 127 92 260 327 35 98 482 575 601 966

120212 431 720 864 73 986 121289 506 646 90 752 823 979 122015 93 196 613 749 59 938 42 123076 135 208 377 95 99 509 870 907 124054 252 603 32 847 86 125066 118 34 52 412 600 27 767 126097 768 808 39 86 946 127029 36 57 173 90 314 73 409 25 634 62 748 819 72 76 994 128061 198 270 322 768 77 85 966 87 129039 208 15 326 723

130363 424 644 92 945 58 131000 147 833 975 132258 460 81 611 734 845 133344 422 512 20 46 53 781 134004 45 112 81 648 808 26 76 931 33 135176 219 33 67 321 461 520 624 867 95 944 136294 304 470 76 635 992 137085 140 435 60 633 62 704 138288 792 816 910 139068 98 657 707 936 54 60

140035 110 320 34 504 60 714 141115 27 61 367 438 99 557 66 734 862 142119 224 50 70 483 841 143140 51 373 623 866 70 981 93 144025 85 136 59 321 529 56 92 695 728 53 830 36 943 97 145336 427 60 542 66 949 70 146032 58 182 99 291 490 628 93 990 147001 9 185 275 344 559 651 723 805 908 148135 227 724 31 864 921 24 72 149053 159 67 406 60 535 685 726 811 985 89

150537 51 604 91 734 62 68 974 151073 134 215 316 66 421 615 56 856 152051 297 310 26 617 760 74 820 153482 543 77 714 53 917 68 154068 86 197 432 46 673 821 924 155131 355 490 637 786 832 927 89 156266 93 501 8 56 97 621 888 157275 77 323 516 33 73 616 94 897 158088 123 503 18 716 820 83 159058 72 131 52 206 95 370 449 509 813 18 39 66 918

160053 63 109 454 57 580 660 749 161062 267 93 643 786 854 901 162146 55 61 227 436 98 561 657 92 934 50 163056 60 82 137 412 62 558 88 619 28 37 991 164228 309 540 87 674 966 67 165059 187 392 400 93 510 667 719 902 15 166022 76 82 249 450 68 582 835 63 918 72 8 167142 235 472 635 864 921 168019 33 48 162 90 280 545 80 169046 178 96 542 647 81 804 61

170073 93 184 389 509 79 751 900 171014 26 114 58 226 303 408 501 951 172045 235 37 94 533 702 980 173089 151 96 262 401 29 62 645 778 813 88 174559 729 835 928 175002 86 162 261 617 20 71 741 849 923 176041 47 184 478 622 701 67 927 177080 152 410 669 754 178090 214 427 78 645 778 810 179079 103 256 82 349 95 409 26 612 97 708 953

180016 52 426 89 590 92 659 742 59 181203 309 40 405 47 747 874 182117 391 512 183016 204 62 385 427 64 75 628 706 938 184198 245 77 358 454 779 931 185108 202 371 678 716 80 850 56 934 76 186030 61 175 215 95 429 99 88 500 10 623 66 922 187029 128 547 50 657 138 354 95 490 522 34 52 3 824 87 952 87 189304 581 700 888

190030 158 94 240 650 761 836 191019 58 73 74 302 13 31 588 664 76 879 87 192115 42 215 91 337 445 83 503 647 714 809 94 193050 92 94 164 68 267 379 80 494 520 640 44 194076 163 281 334 459 700 869 982

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

365 495 614 813 903 1077 242 684 94 725 81 2025 154 650 757 907 3349 60 931 4322 46 67 549 813 89 97 950 73 5431 766 6128 355 494 653 705 825 8260 548 908 9061 187 [illegible] 10236 11692 12061 104 298 633 745 939 13180 259 586 14051 129 213 330 56 827 50 15343 609 16004 99 186 803 42 66 17007 95 463 565 657 977 18005 125 60 89 605 119103 828 38 81 975

20110 84 419 34 506 914 37 21292 438 567 730 23253 91 470 635 24007 180 241 369 433 733 25233 586 659 70 26718 933 27060 419 72 792 862 996 28065 189 421 931 29087 543 793 909

30009 83 185 279 359 884 975 31213 40 491 998 32178 205 86 303 908 33105 417 50 642 873 34190 407 697 804 992 35117 2114 50 396 420 739 964 36015 49 246 544 891 37097 292 412 881 38558 822 39185 461

40022 86 257 41184 413 40 520 91 632 91 854 42125 98 268 300 631 801 43016 276 362 714 78 812 917 71 44126 218 88 971 45280 480 622 46286 395 408 35 661 784 994 47417 612 969 48041 54 105 29 778 97 928 49414 54 655

50189 90 491 586 97 611 943 51490 603 781 902 52217 302 610 45 53132 860 54054 926 55059 195 333 432 81 574 670 56455 576 701 57016 805 960 58706 984 59369 762

60098 134 231 536 716 896 61453 68 83 743 861 62189 404 602 86 922 63039 219 438 71 536 924 64288 579 86 645 65014 229 547 936 66297 723 80 67386 476 68190 473 852 69101 503 876

70681 922 71072 264 436 922 72074 246 57 543 8 665 73350 632 715 68 77 74137 724 75210 740 76116 30 430 624 775 823 91 77012 164 226 461 606 832 78017 304 785 79581 769 910 43

80995 81107 863 982 82631 47 83204 335 909 84246 74 384 451 585 906 39 85079 361 435632 86047 240 399 348 623 781 87695 740 88197 206 706 80 935 89081 190 542 55 669 769

90269 351 807 91193 92274 673 966 93215 564 73 921 94552 667 758 72 95095 171 542 806 18 96170 321 636 81 830 93 97179 997 98140 277 86 944 99640 94 792

100427 601 61 757 61 102085 675 6 718 103179 272 623 954 104418 549 105135 237 83 95 439 570 637 69 893 951 106115 681 728 810 929 107414 509 89 859 84 108207 51 308 994 109047 53 107 398 789

110435 111002 112371 630 901 113180 450 70 639 756 114140 72 362 420 676 115272 3 116271 515 668 117305 495 624 835 118031 103 412 652 878 988

120057 450 556 728 66 121143 534 122288 478 984 123106 124193 647 125846 126089 142 91 211 27 716 127198 240 447 128532 129094 257 660 848

130365 431 131081 323 30 910 48 97 132162 388 133221 526 744 83 134382 567 135151 73 206 958 136142 64 493 741 4 137 316 72 451 696 138303 861 802 139032 266 305 433

140103 564 92 785 141094 158 637 87 142158 204 11 574 696 143012 357 422 849 145050 348 96 758 146170 585 624 147216 439 56 664 934 148105 230 49 519 25 605 49 818 25 149032 253 434 841

150061 220 473 527 694 151337 459 522 654 153291 332 889 905 154406 997 155645 766 842 907 156242 80 354 790 836 157111 464 158297 903 31 4 159107 546 710 41

160008 570 768 161130 304 87 98 943 59 162507 658 163127 490 565 164410 833 165111 836 975 166222 34 434 52 633 737 801 167158 798 802 901 63 80 168086 256 750 903 169328 585

170931 171145 283 613 756 860 172692 711 812 173134 415 63 564 680 174118 232 589 687 811 175029 137 549 611 176098 503 635 813 177112 503 751 74 951 178084 8 615 896 930 179090 216 538 790 822 916

180088 295 373 455 760 842 993 181072 379 555 632 182325 732 872 183115 39 184051 337 700 848 929 47 185437 55 528 637 186253 981 187051 110 521 890 188054 234 360 73 444 60 615 34 761 973 96 189240 349 683

190743 191181 258 890 192109 41 618 828 63 193990 194223 312 808

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20000 na nr: 152156
Zł. 15000 na nr.: 61595
Zł. 10000 na n-ry: 3960 144819
Zł. 5000 na n-ry: 39293 119290 130309
Zł. 2000 na n-ry: 34802 54020 60241 64353 71310 77737 88113 108553 114762 148519 161319
Zł. 1000 na n-ry: 16381 16807 27008 29441 33485 38401 39548 43062 53617 53727 82473 86592 88174 95776 103343 109108 109302 128021 129602 131392 138204 141560 144707 168499 178961 181289 [illegible]

Wygrane po 200 zł

95 207 26 362 439 70 544 54 752 782 1051 132 51 636 78 852 2256 403 59 613 65 796 3487 523 842 904 35 4090 481 640 990 5128 202 35 48 813 87 7064 227 89 319 612 9029 44 386 560 669 775 878 956

10587 843 938 11419 39 41 669 737 861 12012 13271 378 755 806 22 14029 38 203 407 873 15164 484 502 18 972 16019 231 17023 203 801 91 955 18250 350 755 89 19030 257 365

20312 607 78 833 21068 294 433 92 513 726 22024 216 559 92 510 914 23208 333 24274 326 411 564 767 979 25266 826 967 26353 533 746 27186 424 653 703 76 842 28040 161 469 833 85 993 29027 483 596

30473 675 714 31003 185 512 601 94 32023 75 584 618 798 895 33521 99 736 34225 38 507 866 35286 36617 739 37221 30 497 733 904 38573 86 773 39052 65 413 660 88

40011 300 683 734 63 872 928 41284 541 65 677 719 42158 93 230 460 610 714 43185 299 353 44061 592 635 45102 399 584 789 808 45023 355 882 935 85 47033 180 382 574 902 48108 954 49231

50148 319 51016 291 392 932 54 52601 787 53360 527 625 927 54338 516 910 55120 205 503 668 881 56255 491 504 38 881 910 85 57525 34 58011 467 678 59487 603 59 996

60021 243 56 322 87 505 28 857 61084 9 130 266 419 526 60 62310 6 605 63137 291 614 9 64258 450 65056 120 40 368 66494 875 67101 42 51 88 401 35 853 66 912 36 68103 25 401 899 960 69014 200 367 524 607

70088 125 507 11 602 25 815 998 71102 29 279 577 664 874 989 72133 333 54 445 624 73271 427 537 660 74004 17 829 75123 7 256 454 535 954 76035 54 135 366 437 629 798 77018 77 248 90 325 31 401 17 49 95 660 78163 382 577 9 898 79008 12 492 557 95 638 875

80348 60 410 47 586 612 81217 569 721 902 82441 579 607 40 83042 858 84712 949 85013 129 73 6 237 86 998 86066 346 697 977 88302 365 454 593 89164 312

90023 125 374 91085 119 545 8 863 92884 908 45 93046 69 349 415 25 654 63 6 767 891 94223 45 95110 598 735 41 96571 609 97184 489 98004 78 130 503 948 99028 200 307 24 458 653 64 707 895

100248 437 615 918 101169 205 347 80 801 102404 70 672 103022 466 708 18 97 104113 227 742 971 105915 41 99 106389 567 642 107110 699 757 849 108100 16 8 65 282 343 92 460 717

110249 376 769 80 111167 305 13 420 71 592 644 701 112044 291 371 2 667 113050 449 66 577 114081 358 816 981 115076 359 409 30 728 903 116429 53 786 117090 2 9 427 64 572 932 5 118277 334 493 527 650 958 119350 91 891

120377 401 37 57 753 121017 106 83 258 614 824 81 982 122043 101 31 78 462 617 825 123090 370 124196 779 845 125757 127070 101 55 700 930 128224 57 708 44 129339 79 693 6

130184 318 923 131187 234 351 469 507 786 132019 36 78 98 290 133161 99 412 691 867 134256 739 40 891 135101 237 629 974 136105 994 137192 244 699 896 918 57 138224 33 327 57 421 522 845 139294 440 589 619

140451 141302 28 32 822 54 142151 306 107 64 191 217 453 525 35 67 605 45 72 899 145150 234 69 326 665 75 705 943 92 146298 324 495 551 709 959 147143 383 148031 171 312 559 612 876 149224 324 582 650 69 91

150069 234 632 857 151438 349 715 53 152204 49 342 535 815 154134 207 23 440 534 846 155275 376 530 644 156151 227 33 562 601 157083 435 38 62 158929 159585 660 77

160045 205 93 345 490 517 685 161110 31 462 502 644 787 807 88 162093 296 318 26 59 745 860 163010 101 294 483 719 960 164322 780 922 165157 445 727 888 911 166060 440 639 976 167034 131 61 240 368 630 794 804 168045 128 14 490 691 883 169321 805

170171 516 702 37 171215 438 512 172040 281 639 908 173281 430 540 673 840 174387 436 56 507 980 175133 269 577 958 176711 177120 348 535 815 178318 25 402 501 4 664 179258 430 55 85 508 803 908 88

180113 355 661 762 813 181193 415 855 182122 418 533 968 183521 756 860 78 184041 901 84 185435 604 980 186286 469 565 755 187022 584 188096 166 259 396 603 17 900 189378 553 995

190181 5 907 191225 592 802 192063 161 311 193046 63 373 594 628 46 784 194027 310 48 812 908 53

Co się dzieje w ciągu jednej godziny na świecie

Na pytanie to dadzą odpowiedź poniższe spostrzeżenia, które opierają się na materiałach opublikowanych przed niedawnym czasem przez sekretarza Ligi Narodów.

Co w ciągu jednej godziny zdarza się na świecie?

Odpowiedzieć na to pytanie nie jest rzeczą łatwą. Dzięki posiadanemu materiałowi statystycznemu można wytworzyć sobie bardzo przybliżony obraz tego, co wszystko ludzie robią w ciągu tak krótkiego okresu czasu, jakim jest godzina.

Każdej godziny zawiera się na świecie 1200 małżeństw, a z małżeństw tych, jak wynika ze ścisłych obliczeń przychodzi na świat w odpowiednim czasie 54.000 dzieci. Ponieważ z innych obliczeń wynika, że w ciągu godziny umiera na całym globie ziemskim 4630 ludzi, to stąd można wywnioskować, że w ciągu godziny przybywa ziemi około 810 nowych obywateli.

Ilość listów i depesz nadawanych w ciągu 60 minut na całym globie ziemskim wynosi ponad miliard i 150 milionów, podczas gdy wartość nalepianych znaczków i wnoszonych opłat wynosi 70 milionów złotych franków.

W ciągu godziny produkuje się na całym świecie 1900 ton papieru. Stąd wynika, że produkcja dzienna papieru wynosi 45000 ton. Niemniej pracy łoży się w ciągu godziny w to, aby wyprodukować naszą odzież. We wszystkich fabrykach świata w ciągu 60 minut wytwarza się 10000 centnarów bawełny i 3000 centnary wełny.

Światowa produkcja tytoniu wynosi w ciągu godziny 17000 centnarów, a w ciągu godziny na całym świecie puszcza się z dymem 10 milionów złotych.

Jak popularne stało się chodzenie do kin wskazuje najdobitniej światowa produkcja filmów. W ciągu 60 minut we wszystkich większych studiach i ateliers nakręca się 50 kilometrów taśmy.



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY



WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Tadeusz jak zwykle milczał podczas pobytu w gabinecie Iwanowa. Pułkownik ochrany, chcąc go zgnębić, opowiedział mu, że wydała go Jadwiga Izdebska, o czym może po chwili go przekonać.

Tadeusz poczuł, jak śmiech Iwanowa wżera się weń, jak ostre żelazo...

Kilka chwil trwał tak zmieszany, nie wiedząc co ma począć.

Nic przed oczyma nie widział. Wydawało się, że za chwilę zawali się, wpadnie do jakiejś przepaści...

A gdy zbudził się z tego kilkuminutowego odrętwienia, czuł jeszcze ból w skroniach, jak gdyby kłuł go śmiech Iwanowa.

— A więc towarzyszu Orliński — z uśmiechem na wargach mówił dalej Iwanow — zawdzięcza pan swej ukochanej Jadwidze pobyt obecny w więzieniu... Nie ma pan szczęścia do żon... Tania zdradziła pana, teraz Jadwiga Izdebska zdradza pana... Cha, cha, cha... Ze wstydu powiesiłbym się na pańskim miejscu...

Tadeusz nie zważając na to, że w skroniach odczuwał coraz większy ból, nie zważając na to, że ten szatański pomysł Iwanowa omal nie przyprawił go o obłęd, starał się panować nad sobą.

— To wszystko jest kłamstwem — starał się uspokoić siebie Tadeusz. Trzeba spokojnie przeczekać...

A tymczasem Iwanow roześmiał się.

— No, przykro panu teraz, co? Pańska narzeczona zdradziła pana co? — roześmiał się Iwanow.

— Nie jest mi przykro.

— Zadrżał pan tak, jak gdyby żmija pana ukąsiła.

— Nie, panie pułkowniku, przestraszył mnie tylko pański śmiech, pomyślałem, że trzeba zawezwać do pana lekarza chorób umysłowych...

— Milcz, ty swołocz! — zerwał się Iwanow z miejsca. — Zaraz wybiję ci wszystkie zęby!

A w duchu wściekał się nadal: Psiakrew, harda to dusza! Nawet to na niego nie działa!

Trzeba jednak nadal wypróbować go. Iwanow powiada dalej:

— Myślisz, jak widzę, że ja ciebie oszukuję... Myślisz, że to jakaś zabawka, ale nie mam żadnych ubocznych myśli... Chcę ci tylko poradzić, że jeżeli znów uciekniesz, nie zadawaj się z babami... Bo to paskudny naród, te baby...

— Czym mogę właściwie panu służyć? — odrzekł spokojnie Tadeusz. — Jak pan widzi, nie osiągnął pan swoim straszeniem celu... Nie należę do ludzi, co wierzą we wszystko, co mówi szef ochrany...

— Nie wierzy więc pan, że Jadwiga Izdebska pana zdradziła?

— Nie znam żadnej Jadwigi Izdebskiej, nie obchodzi więc mnie czy zechciała mnie zdradzić, czy też nie...

— A jeśli wprowadzę ją tu za chwilę i potwierdzi panu prosto w oczy, że to ona pana zdradziła?

— No i co?

— I powie, że pan zorganizował zamach na Grüna...

— Panie pułkowniku, podziwiam pańską naiwność...

— Pan podziwia moją naiwność?

Iwanow wstał powoli z fotela, zbliżył się do Tadeusza i pięścią uderzył go po twarzy.

— Oto moja naiwność! — powiedział raz jeszcze Iwanow.

Twarz Tadeusza zalała się krwią. Krew spływała po jego czole, twarzy, ręce miał skute i nie mógł krwi obetrzeć.

— Wyprowadzić go! — rozkazał Iwanow.

— Bohater! — powiedział Tadeusz. — Order pan powinien dostać za swoją odwagę! Potrafił pan bić po twarzy człowieka, skutego kajdankami... O, panie Iwanow, my nie jesteśmy takimi tchórzami...

Tadeusza wyprowadzono. A Iwanow wystawił polecenie do kasy:

„Wypłacić Edwardowi Charewiczowi dwa tysiące rubli jako nagrodę za dobrą służbę dla ojczyzny..."

W rozpaczy

Jadzia wysiadła na stacji Wawer.

Zapadł już mrok. Jadzia szła po ciemku w stronę lasu.

Kogo tu zapytać o tego Stefana Szymkiewicza? Idzie właśnie jakaś dziewczyna. Jadwiga zatrzymała ją i pyta:

— Czy zna pani Stefana Szymkiewicza?

— Nie, nie znam takiego...

Jadzia zatrzymała jeszcze kilku przechodniów, ale żaden z nich nie wiedział, gdzie tu mieszka jakiś Stefan Szymkiewicz.

Jadzia szła dalej, z trudem mogła powłóczyć nogami, w głowie jej rozlegał się jakiś szum, wszystko ją bolało...

A w duszy czuła jakiś przenikliwy straszny ból i tęsknotę za Tadeuszem.

Wokoło było zupełnie pusto i ciemno. Gdzieniegdzie w oddali połyskiwało światełko. Rozlegał się poszum drzew. Gdzieś szczekały psy.

Nagle usłyszała Jadwiga tuż przy sobie odgłos kroków ludzkich. Nie mogła jednak po ciemku nikogo dostrzec.

Chciała jednak dojść i zapytać, gdzie mieszka Szymkiewicz, ale gdy tylko usłyszała pierwszych kilka słów rozmowy tych ludzi, ukryła się szybko za jakimś drzewem.

— To są szpicle — pomyślała, wstrzymując oddech.

Przysłuchiwała się pilnie rozmowie tych ludzi, którzy się do niej coraz bardziej zbliżali.

Była to grupa szpiclów i policjantów. Jeden z nich powiedział:

— Czy ten ptaszek jest jednak teraz w domu?

— O, na pewno jest w domu.. Podobno ukrywa się...

— I mieszka z narzeczoną, podobno piękna dziewczyna...

— Nazywają go Janek... Czerwony Janek...

— Czy daleko stąd mieszka?

— Chyba z wiorstę drogi jeszcze będzie...

— A gdzie on mieszka?

— Tam, w głębi lasu...

— Co, to ma własną willę?

— Jaka tam willa... Chałupa...

— Własna?

— Skąd by taki pies miał własną chałupę... Odnajął od gospodarza, specjalnie taką, żeby było daleko...

— Ciemno tu, jak w grobie...

— Masz przy sobie latarkę, to zaświeć...

Jakiś głos rozkazujący szepnął:

— Nie zapalać żadnych latarek... I nie gadać mi tak głośno... Być może, że ten Janek nie jest tam sam, tylko z całą bandą... Naszykować rewolwery... Wszystko w pogotowiu...

Jadzia przysunęła się do drzewa, serce jej waliło młotem, z trudem mogła złapać trochę tchu...

Co teraz pocznie? Jak uratować Anatazję i Janka?

Gdyby wiedziała, gdzie oni mieszkają, mogłaby ich na pewno uratować.

Nadbiegłaby przed nadejściem policji, zawiadomiłaby ich, a wtedy zdążyliby razem uciec... Ale teraz jest niestety bezradna... Dokąd pobiegnie, jeśli nie wie, gdzie jest domek, w którym mieszkają...

Grupa szpiclów i policji oddala się. Słychać tylko odgłos ich kroków.

Jadzia oparła się o drzewo, namyślając się, co ma teraz począć.

Trzeba działać! Trzeba ratować tych dwoje ludzi! — myśl ta uderzyła jej do głowy.

Poczęła biec przed siebie. Może natrafi na chatę, w której mieszka Anastazja?

Przecież przypadek może sprawić, że uda jej się go uratować!

Może szczęście przyjdzie jej tym razem z pomocą...

Nie zważając na swe zmęczenie, poczęła biec przed siebie...

Nie ma przy sobie latarki, pada na jedno drzewo, na drugie, kaleczy siebie, rani... Ale nie zważa na to wszystko...

Od czasu do czasu dochodzi ją echo rozmów szpiclów i policjantów.

— Trzeba iść równolegle do nich, po tym zejść przed nimi na tą samą dogę, i biec tak, by przed nimi zdążyć przybyć...

Poczęła szybko zbliżać się do grupy policjantów, starała się wstrzymać oddech i stąpać na paluszkach, by chrzęst gałęzi nie zwrócił ich uwagi.

Jest tuż obok nich, oto mija już ich grupę, przecina las i wydostaje się na drogę.

Nagle ujrzała przed sobą światełko. To napewno ta chata!

Serce jej zabiło radośnie.

Prędzej, prędzej, kołacze ta masa myśl w jej głowie.

Nareszcie podbiegła do samej chaty.

Raz po raz poczęła pukać do okna.

Dalszy ciąg jutro

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Kto kogo oszukuje"



DALSZY CIĄG JUTRO.

Zapraszamy wszystkich naszych przyjaciół
z okazji rozpoczęcia druku nowej powieści do reprezentacyjnego kina W. F. i P. W. w Kielcach

Już jutro rozpoczynamy druk rewelacyjnej powieści Juliusza Morawskiego p. t. „Musisz mnie kochać".

Już pierwsze odcinki tej powieści posłużą jej autorowi za najlepszą reklamę.

Jutro przekonacie się sami, że Wydawnictwo nasze nie szczędzi trudów i kosztów tam, gdzie chodzi o zadowolenie czytelnika. Zaufanie tego czytelnika dla naszych poczynań i jego sympatia dla pisma wynagradzają nam wszelkie trudy, a stale wzrastający nakład „Il. Expressu Codziennego" umożliwia ponoszenie kosztów związanych z powodzeniem wydawnictwa na najwyższym poziomie wydawnictw stołecznych.

Z okazji ukazania się nowej powieści, której fascynująca, wydarta z życia treść zjedna nam tysiące nowych czytelników — zapraszamy wszystkich przyjaciół naszego pisma do kina WF. i PW. na doskonałą polską komedię muzyczną.

W numerze jutrzejszym „Il. Expressu Codziennego", zamieszczamy kupon na bezpłatne wejście do reprezentacyjnego kina w Kielcach, które podjęło się wyświetlić specjalne seanse dla czytelników „Il. Expressu Codziennego".

Jutro więc spotykamy się wszyscy w kinie WF. i PW. Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi na numer niedzielny „Il. Express Codziennego", w którym zamieścimy bezpłatne kupony do wspomnianego kina. Tytuł filmu i godziny seansów podamy jutro.

Kina kieleckie:

Czwartak	Niezwyciężony Robinzon Kruzoe
Palace:	Głos serca
WF. i PW	Penny
Casino:	Pan redaktor szaleje

Kupon „Il. Expressu Codziennego"
upoważnia do otrzymania w kasie kina „Palace" w Kielcach biletu w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca na film
Głos serca

Święto W. F. miasta Kielc
Program zawodów niedzielnych

Podajemy program rozgrywek sportowych, jakie będą miały miejsce jutro w ramach święta W. F. m. Kielc.

O godz. 15 do 15.30. Przebiegi 100 mtr. panów (18), pchnięcie kulą pań (6), rzut dyskiem panów (13).

O godz. 15.30 do 16. Bieg 800 mtr panów (12), przebiegi 60 mtr. pań (17), skok w dal panów (14).

O godz. 16 — 16.30. Przebiegi 400 mtr. panów (13), skok wwyż pań (12), rzut oszczepem panów (7).

O godz. 16.30 do 17. Bieg 1.500 mtr. półfinał biegu 100 mtr. panów, rzut kulą panów (18).

O godz. 17 do 17.30. Finał biegu 400 mtr. brzebiegi sztafet 4x100 mtr. (6), skok w dal pań (14).

O godz. 17.30 do 18. Finał biegu 60 mtr. pań, przebiegi 200 mtr. panów (7), skok wwyż panów (13).

O godz. 18 do 18.30. Finał biegu 100 mtr., bieg 5000 mtr. (11), skok o tyczce (5), finał biegu 200 mtr., finał sztafety 4x100 mtr.

W nawiasach podano ilość zawodników (czek) zgłoszonych do poszczególnych konkurencji.

Jeździec śmierci

Amatorzy silnych wrażeń mają w Kielcach niebywałą atrakcję. Na placu przy ulicy Staszica 3 (obok kina „Palace") popisuje się niezwykły motocyklista, którego śmiało nazwać można „Jeźdźcem śmierci".

Mrożące krew w żyłach wyczyny śmiałka ściągają każdego dnia tłumy publiczności.

Widowisko jest jedyne w swoim rodzaju i należy skorzystać z okazji, aby ujrzyć ten makabryczny wprost wyścig motocyklowy na torze śmierci.

W jednym z następnych numerów „Jeździec śmierci" podzieli się z czytelnikami garścią wrażeń, jakich doznał w czasie swej karkołomnej kariery

Wyciąć i przedstawić w kasie kina „Czwartak"

Kupon ulgowy „Il. Expressu Codz."
Okazicielowi kasa wyda bilet ulgowy w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca na film
Niezwyciężony Robinson Kruzoe

Czy jesteś już członkiem L. M. K.



Najznakomitsi aktorzy doby obecnej ukażą się w arcyfilmie sezonu 1937 r.
DROGA DO SŁAWY
KINO „CZWARTAK"

Prenumerata miesięczna „Ilustrowanego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo.
Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.